

Nr. 298

Cena abonamentu:
 w Łodzi
 Kwartalnie Mk. 945.
 Miesięcznie „ 315.
 za roznośnienie
 35 mk. miesięcznie.
 Z przes. poczt.
 Kwartalnie Mk 1180
 Miesięcznie „ 385.
 poza Łódź, egz. mk 18
 w Ameryce
 1/2 dolara miesięcznie
 Konto Pocztowej Kasy
 Oszczędności 80,504.
 Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

**BUDUJMY
 OJCZYZNĘ
 zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

30	N. Germ. i Ser.
31	P. † Włg. Symf.
1	W. Wszystkich Sw
2	S. Dzień Zad
3	C. Huberta B. M
4	P. † Karola Bor.
5	S. Zachariasza

REDAKCJA
 w ŁODZI
 Al. Kościuszki 26-28
 TELEFON 29.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela dnia 30 października 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Kolejka Polska Jasna 10.
 Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ośiar administracja nie odpowiada.

Grand-Kino

Ostatnie 2 dni **Zadza miłości**

Przepiękny dramat w 6 aktach
 W roli głównej: **Duńska MIA MAY**
ALLY KAY.

Początek o g. 5 po. w sob. i niedz. o 3. ost. o g. 9.15

Wojciechowi Korfantomu

w dowód uznania jego pracy dla kraju, numer dzisiejszy poświęca:
Redakcja „Rozwoju“

**WIELCE SZANOWNY PANIE WOJ-
 CIECHU,**

Nie nasza znajomość i przyjaźń dyktowała nam chęć poświęcenia Tobie tego numeru „Rozwoju“, który nigdy nie był narzędziem ani pochlebstw ani panegiryków, ale jedynie Twoje niespożyte i niedość docenione dla kraju zasługi, hart twego ducha i siła niesłychana odporności względem odwiecznego polskiego wroga nakładają na nas jako na organ niezależny i bezpartyjny, obowiązek złożenia ci należytego hołdu.

Wiem, żeś nie pracował z zamiarem osiągnięcia wdzięczności. Patrzyłem z uwielbieniem na Twoją pracę w Parlamencie niemieckim, cenilem Twoją odwagę cywilną i słuszność słów, bluzgających w oczy prawdą tym perfidyjnym ludziom, co wszystko najgorsze sprawowali w imieniu swego Boga, ale te wszystkie Twoje po całym świecie rozchodzące się mowy, były dopiero małym żdźbłem wobec pracy, którą dokonałeś na Śląsku naszym budząc lud ten zahypnotyzo-

wany i zatruty giermańskim gazem zniszczone.

Nie to żeś Polska odzyskał część dziejny Piastowskiej, jest Twoim największym dziełem, ale, to żeś duszę i serce polskiego ludu z tego sonambulizmu pruskiego wyrwał, żeś tchnął w tę duszę i serce miłość dla macierzy, żeś lud obudził z odrętwienia.

Jest legenda, że gdzieś w Tatrach śpią polscy rycerze, którzy wstana na zew ojczyzny i pójdą walczyć za jej i swoją wolność.

Nie w Tatrach jednak drzemało to rycerstwo, ale w podziemiach górnośląskich!

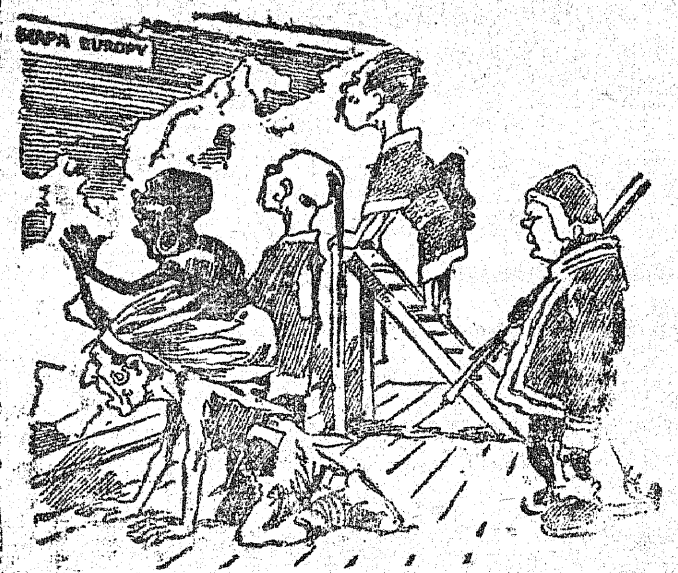
Tyś to rycerstwo przebudził. Wyrwał z paszcz molocho, w szeregi postawił. Ono poszło za tobą i zwyciężyło! Tak z tych czarnych podziemi z tych hut kopających wysypały się zastępcy potężnego Polskiego rycerstwa, które podniosły kilofy, zwarcie zaśpiewały:

„Nie damy ziemi kąd nasz ród“.

„Cześć ci Korfanty, za uratowaną duszę polską która już dziś, jestem tego pewny żyć będzie wśród ludu górnośląskiego na wieki“

Wiktor Czajewski.

Górnośląska komisja Ligi Narodów



Pan japończyk i pan chińczyk,
 To znów z Amryki
 Poschodziły się przy mapie e
 Przeróżne kacykil
 Bo ich Liga zawezwała,
 Aby owi mili,
 Rozpatrzywszy plebiscyty,
 Śląsk rozgrani czyli.
 Rozwieszono dużą mapę.
 Każdy skrzęenie szuka,
 Czy na lądzie czy na morzu
 Ten Śląsk u Kaduka!
 Więc japończyk im poradził,
 Patrząc w mądre twarze:
 — zapytajcie Lloyd George,
 Może on wam wskaże.

Wojciech Korfanty

Jako Redaktor „Górnoślązaka“, wychodzącego w Katowicach rozpoczął swoją działalność na Śląsku, która nie przepowiadała naprawdę tak potężnego, jak ze spżu uku tego człowieka, którym w ostatnich czasach stał się Korfanty.

Pod ciężkim obuchem pism wydawanych przez osławionego redaktora i wydawcy późniejszej Godziny Polskiej— Napieralskiego, centrowce—wychodzących w Bytomiu nie mógł się tak szybko rozwinąć „Górnoślązak“ mimo to wydał nadzwyczajne rezultaty.

W wyborach do parlamentu niemieckiego w 1903 roku ośmielił się już lud górnośląski, tyranizowany przez system pruski wy-

rodowania oddać swoje głosy za polakiem.

Tym posłem był Wojciech Korfanty. Nie przeszedł on jednak przy pierwszym głosowaniu. Ślązacy obawiając się pruskiej zemsty nie wszyscy głosy za nim oddali, jeno ci śmielsi, co zaufali Korfantomu, co odgadli w nim ojca odrodzenia śląskiego!

Zato w ściślejszem głosowaniu, kandydując z centrowcem Litochą przechodzi znaczną większością głosów w powiecie Katowicko-Zabrzki!

Od tej chwili w lud śląski wstępuje powolnie duch odżyweży, duch polski, duch matek i ojców, których pamięć chciano wypruć z myśli górnoślązaka!

Wojciech Korfanty jest pierwszym z Górnośląska posłem polskim i strasznym zarazem biczem, chłaszczącym bez miłosierdzia pruskie, nikczemne zarządzenia.

I od tej chwili zaczął na Śląsku rozbr-

miewać głos (dzwonu Zmartwychwstania, a ta głęboka dusza Śląska gorącej ten ciepły ton jego chwytala i skarb drogi kryła w tajnych skrytkach aby go prusak podpa-

z nich nie wykradł. Lud Śląski przeczuwał, że prusak nie podaruje Korfantemu, że go przeciśnie, że zemści się na nim. I przeczucia te ludu nie były płonne. Wybór Korfantego uniemożliwiono, ale tylko dlatego, aby duża większość nie jeszcze w 1904 roku mógł być wybrany! Radość polskiego Śląska nie miała granic, on, że ma dzielnego orędownika, że ktoś

Ukasa szcęk!

Kamasznik L. Stolnik

przyjmuje wszelkie wyroby szelwek I, II i III kategorii, również obstalunki po cenach umiarkowanych.
Adres: Aleja 1 Maja 41, parter, prawa oficyna, (dawniej Pasaż — Szulca.)

233B

Z powodu likwidacji Państwowego Monopolu spirytusowego

do sprzedania
konie, walwagi i skrzynki

DOM HANDLOWY

S. Bieliński i S-ka

AL. KOŚCIUSZKI 97 Tel. 285

Kalendarze humorystyczne ścieśne, terminowe i bloki sprzedaje po niskich

Biuro Dzienników
W. Gajewskiego

Piotrkowska 103 Telefon 11 25 w podwórzu. Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism, po cenach redakcyjnych (225P)

Głazy № 3, 4, 5 i 6 wyrabia
fabryka gład „RENOMA”

H. LENGA i S-ka

PIOTRKOWSKA 145.

Narybek karpia

sprzedaje Rybołówstwo Beldów,
Począ: Łódź, Piotrkowska 27. 214B

Każdy kupiec i przemysłowiec

może bezpłatnie ściągać należności przez wszystkie urzędy pocztowe w kraju, jeśli posiada konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności

Wkłady oprocentowane:
2 od sta,

(3327P)

się za nim upomni.

I poszedł stuch po polach i lasach, ko-palnicach i hutach, halach i warsztatach. Zwy-ciestwo opromieniło Śląsk, dodało otuchy, nappełniło radością zwątpiałe serca!

Wygrana!

Następne wybory już przyniosły zwy-sięstwo na Śląsku pięciu posłom polskim.

Ślązakowi otworzyły się oczy, poczęł myśleć, że przecież jest on czemś, że posiada pewną siłę, która da mu możliwość odparcia wszystkich uwłaczających jego godności, na-paści.

Przychodził też do przekonania, że ten nowy świat przed nim otworzył Korfanty, poczęł mu ufać i wierzyć, chociaż tam w By-tomiu siedział lis—prowoder Napieralsk, przedstawiciel centrowców.

Korfanty tymczasem coraz bardziej roz-wijał swe loty w dziedzinie parlamentarnej.

Początkowo Niemcy go lekceważyli, pra-gnęli ośmieszyć, a przeto i mowy z bagatelizować. Ale Korfanty zyskiwał coraz to szer-sze grono zwolenników, którzy mu dostar-czali cennego materiału do rozpraw w „Reichstagu”.

Oile podczas pokoju mowy Korfantego w Parlamencie były druzgocące system prus-ki i wykazujące niemieckie faryzeuszostwo i dotyczyły się przeważnie spraw wewnątrz-nych państwa, o tyle po zwołaniu zawieszo-nego parlamentu podczas wojny zajęły się ze-zą wszechświatową polityką, na tle, któ-rej, jak na kanwie malował się obraz stosun-ków polskich.

Mowy te obiegały całą prasę wszech-swiatową, wywierając wszędzie wielkie wra-żenie. Pod względem parlamentarnym rok 1918 był dla Korfantego najwybitniejszym.

Już nietylko Polska, nietylko Niemcy, ale Francja, Anglja, Włochy, Stany Zjedno-czone zajmowały się temi mowami i ocenia-ły ich niesłychane znaczenie.

Nawet Niemcy, którzy żartowali o po-czątkowej karierze politycznej Korfantego, przyznali otwarcie, że takiego parlamentarzy-sty całe Niemcy nie posiadają.

Wreszcie nie potrzeba tego przypomi-nać. Każdy z Polaków czytał te mowy, a pis-ma poznańskie drukujące je były w całej Polsce rozchwytywane!

Po za pracą parlamentarną zdobywa też Korfanty placówkę w Sejmie Pruskim, gdzie jeszcze większe ma pole do upominania się o swobody dla polskich górnoślązaków i po-szanowanie dla ich rodzimego języka.

Powoli jednak zbliża się zemsta. Neme-zys zwycięża. Koniec roku 1918 przynosi zu-pełną klęskę prusactwu. Przepowiednie Kor-fantego sprawdzają się. On zaś sam porzuca parlament i sejm pruski i przechodzi do czy-nu, stając na czele ruchu zbrojnego w Wielko-polsce, jako jeden z głównych kierowników Rady ludowej.

W końcu grudnia zwycięża Poznański i Niemcy wygnani.

Rola Korfantego skończyła się.

Powołany do sejmu warszawskiego od-wiedza stolicę i mieszka w niej dłuższy prze-ciąg czasu przy ul. Św. Krzyskiej wprost placu Napoleona.

Warszawa przyjmuje go gorąco, sympatycznie, nawet z uwielbieniem. Wśród ży-wiołów wyrotowych wrę Korfanty swemi przemówieniami psuje im przeciwko państwo w robotę. Dwukrotnie robią skrytobójcze zasadzki, z których wychodzi na szczęście zupełnie zdrów, i bardziej jeszcze utwierdzo-ny, że działalność jego jest uczciwą i dla pań-stwa pożyteczną.

W sejmie syka lewica. Centrum i pra-wica przyjmują jego mowy owacyjnie.

Znaczenie Korfantego rośnie.

Tworzy się cały zastęp ludzi, żądają-cych od Korfantego, aby ujął ster rządów polskich, co wywołuje przerażenie lewico-

wych stronnictwach.

Wylania się teraz kwestia Górnego Ślą-ska. Potrzeba stworzyć organizację, która by zajęła się przygotowaniem plebiscytu.

Nikt Śląska lepiej nie zna od Korfante-go, nikt bardziej nie może być tam pożytecz-ny. Korfanty przyjmuje mandat nań włożo-ny, lewica chce się go jak najrychlej po-zbyć popiera gorąco tą myśl wyjazdu. Więc raz narazcie nastaje zgoda i jednorodność w Sejmie!

Wiwat Korfanty! wiwat sejm! wiwat naród cały!

R. R.

Korfanty Jako ko-misarz na Śląsku

Rozpoczęła się nowa działalność Kor-fantego. Dotąd pracował wyłącznie jako do-bry Polak, nauczał i zachęcał, przy otrzyma-niu nominacji na komisarza stał się pierw-szym urzędnikiem i przedstawicielem Rze-czypospolitej na Śląsku.

Władza taka nie jednego nawet z wy-trawnych ludzi zmieniłaby do niepoznania. Korfanty ani na chwilę nie pozostał innym, a tryb jego życia zmienił się o tyle, że czu-jąc złożony na siebie obowiązek, starał się wszelkimi siłami, aby spełnić go jak naj-lepiej i dla tego pracę swoją podwoił, a mo-że i potroił.

Należeliśmy do tych szczęśliwych, któ-rych p. marszałek sejmu Trąpczyński wy-słał na Śląsk dla zbadania sprawy Śląskiej.

W Bytomiu zastaliśmy Korfantego przy biurku. Siedział w obrzymych okularach nad stosom papierów i pilnie je przeglądał.

Kiedyśmy znaleźli się w jego pokoju, wszczął zaraz rozmowę o pracy na Śląsku.

Obrzymie ta praca dała rezultaty.

Hotel Lomni, który nabył dla rządu, był od 1-go piętra do góry zajęty przez biura urzędnicze, podzielone na wydziały. Istne ministerjum.

— Gdyby dziś naznaczyli plebiscyt, i Niemcy odeszli, potrafia dać sobie rady i przejmą całą administrację, poczynając od podatków, a kończąc na szkolnictwie, kole-jach i pocztach.

To co mówił było zupełną prawdą. Li-czył na to, że gdyby Górny Śląsk, tak jak zakreślił na mapie — przyznano Polsce, a obrażeni Niemcy opuścili stanowisko, on je natychmiast mógłby obsadzić swemi ludźmi.

O tej podróży szczegóły daliśmy w swo-im czasie w „Rozwoju”, dziś pozostaje nam tylko rzucić ogólne tło na niezmiernie trudną i mozolną pracę Korfantego, już nie w wzo-rowo urządzonej administracji, ale wprost zwracając uwagę na ten czynnik moralny, który cechował całą robotę znakomitego dzia-łacza.

On zrozumiał doskonale, że, aby plebis-cyt wypadł dobrze, potrzeba przedewszyst-kim uświadomić Ślązaka, czem jest, co go czeka i czem być powinien, czyli zająć mu do duszy, rozbudzić serce, podnieść wyobra-żenie, słowem przetworzyć jego stan psy-chiczny.

Czyż to łatwa rzecz dokonać tego w tak krótkim paru lub kilkunasto miesięcznym przeciągu czasu.

Trzeba wiedzieć, że jakkolwiek już część Ślązaków dobrze myślała i rwała się do Pol-ski, do kraju własnego, do macierzystej mo-wy, to jednak był cały zastęp ludzi niezdecy-dowanych, chwiejnych.

Położenie stawało się tem trudniejsze, że Niemcy również podjęli akcję na szeroką ska-łę, aby pozyskać dla siebie, jak najwięcej głosów!

Walka była nierówna. Niemieckie, 60-

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientele, że z dn. 15 b. m. przy swem zakładzie krawieckim otworzyłem pracownię ubiorów damskich.

Zakład mój zaopatrzony w najnowsze materiały i żurnale ostatniej mody.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli pozostaje z poważaniem:

(191B)

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI, Piotrkowska 89, tel. 73.

gata miastą postanowiły bronić Śląska nieprawnie wydartego Austrii, więc zaofiarowały swoją siłą pomoc. Każde miasto obierało sobie jakiś powiat, czy okrąg, lub nawet miasteczko śląskie i stało tam bezliku nadzieje.

Rząd niemiecki poruszył wszystkie sprężyny, aby tylko agitacja szła szybkim tempem.

Nie potrzebował on tworzyć biur, szukać urzędników, bo cały Śląsk roił się od służby niemieckiej, wszak największych hakatystów wysłano tu poto, aby wydrzeć polską duszę ze Śląska, aby zatrzeć wszystkie ślady polskie.

A agitatorzy niemieccy z księdzem Uliczką prowadzili agitację niesłychanie energicznie.

Przeciw nim stał Korfanty sam, czując, jak mu na każdym miejscu starają się grunt z pod nóg usunąć, jak czy hańbą na jego osobę, jak nie przebierają w środkach, organizując zabójstwa czynniejszych członków polskich, lub tworząc zamachy na siedziby biur wyborczych.

Karabiny, granaty ręczne i rozpalone pochodnie szły procesjonalnie z licznymi napadami. W ten sposób splonęło biuro wyborcze polskie w Katowicach, wraz z aktami, w ten sposób zniszczono urządzenie na parterze w hotelu Lomnica w Bytomiu.

Wśród pożogi i strzelów karabinowych, niezachwiał się ani na chwilę szedł śmiało Korfanty do celu.

Przedewszystkiem swoje oko baczenie zwrócił na młodzież, którą już zdążyli skaptować Niemcy dla związków gimnastycznych i strzeleckich.

Młodzież ta była najbardziej zagrożona...

On ją wyrwa z rąk tych związków, zakłada podobne stowarzyszenia, kupuje dla nich niezbędne przedmioty gimnastyczne i sportowe i w ten sposób z germanizowanej poczciwej młodzieży tworzy zastęp ludzi szczerze oddanych Polsce.

Do ludu śląskiego trafia Korfanty dwiema drogami: raz przez nieustanne wieści, drugi raz za pomocą prasy, którą wszelkimi sposobami popiera, a znając zamiłowania ślązaków do dowcipu, stwarza na Śląsku rubaszne, ale niezwykle lubiane pismo humorystyczne „Kocynder”, które rozchodzi się w 40,000 egzemplarzy.

Praca Korfanteo na Śląsku Górnym jest iście tytaniczną.

Zagłada on sam do każdego powiatu, tworzy kadry komisarzy plebiscytowych, wszędzie nawet w najmniejszym okręgu, niemal w każdej wiosce, wydaje cyrkularze, drukuje afisze agitacyjne, urządza własną pocztę, bo niemieccy urzędnicy ciągle płatali figle

Tak się sposobi Korfanty do plebiscytu.

Czy go wygra?

Wygrać go musi!

Nikt inny nie przygotowałby tak ludności, jak on, nikt inny nie zrobiłby tyle, co on, nikt nie pracowałby tak z takim zaparciem się siebie jak on.

I przyszedł plebiscyt.

Co tylko było polskiego oświadczyło się za Polską, aż po Odrę.

Nie wiem, kto do plebiscytu włączył dwa zaodrzańskie powiaty: Głupczyce i Koźle.

Niemcy opierają się na wyniku ryczałtowym, traktat wersalski mówił o gminach; racja pozostaje w ręku mocarstw koalicyjnych, gdzie Lloyd George gra pierwsze skrzypce.

Briand broni dzielnie polskiej sprawy, wreszcie niemożąc się wzajemnie przekonać, dwóch premierów oddaje podział Śląska „Lidze narodów”, która rzeczywiście dzieli go na części!

Losy są wam znane z depeesz.

— Czy Korfanty wygrał sprawę Śląską? zapytacie!

— Wygrał i bajecznie zwyciężył.

Uspiony rycerz śląski zbudził się wypełnił ze swoich nor podziemnych, omwł krwią ofiarną, krwią polską w swoich powstańcach ziemi ojczyzny, omwł ją z kurzu przyniesionego na butach pruskiego junkra! Zwyciężył!

Zrobił to co mu sumienie nakazywało!

A Korfanty!

A Korfanty zasiał na tej krwi śląskiej ziarno polskie, które przewieknie weszło. Ruń się zieleni! Kwitnie, plonwydaje! Tej zbudzonej przez Korfanteo duszy polskiej już Niemiec ni pozyska. Ona czy na tym pasie Polsce przyznany, czy za kordonem położona, będzie polską, bo żyć i oddychać zaczęła polską kulturą, polską wiarą, polskiem życiem. Tego rozpalonego kaganaka, nie zagasza ustawy, nie wydrze ręka niemieckiego kleru na czele z Uliczką, nie zniszczy bo dajby nowy posiew niemieczyzny! Lud Śląski ziemi ojców ruszyć nie da! on ją zachowa dla siebie i swoich dzieci, bo spoteżniał Duch jego, bo serca zmieniły się w granit, i to jest za sługa Korfanteo!

Takich zasług nie zapomni mu ani naród ani dzieje Polski z czasów naszego odrodzenia!

UZNANIE DLA KORFANTEGO.

KATOWICE. 28 10. Do posła Korfanteo wysłano następującą odezwę:

„Niżej podpisani pracownicy Głównego Komitetu Plebiscytowego oraz byłej Naczelnej Władzy Powstańczej na Górnym Śląsku

przesyłają Ci, Panie, w tym dniu uroczystym w którym choć część dawnej polskości wróciła do Macierzy, wyrazy hołdu i głębokiej czci. Aczkolwiek ostateczny wynik sprawy nie odpowiada naszym słusznym żądanom, gdyż znaczną część braci naszych oddaje Niemcom, to jednak osiągnięta zdobycz stanowi olbrzymi tryumf dla Polski, która dotarła dziś znowu do Odry. Świadomi Twych niespożytych zasług i Twego bezstrannego poświęcenia dla sprawy ludu naszego na podziękę za Twoją nieustraszoną pracę Twe matre i energiczne kierownictwo, którego powodem jest tryumf dzisiejszy!”

Następują podpisy.

Praca nad rozgraniczeniem Śląska.

KATOWICE 29 | 10 (PAT) Prasa niemiecka donosi, iż niemiecka komisja graniczna pod przewodnictwem hr. Podewilsa przybyła w ubiegły czwartek do Opolia, gdzie była przyjęta przez generała Le Ronda.

Główna komisja gospodarza, zdaniem prasy niemieckiej ma obradować w Genewie. Na czele tej komisji ma stanąć Chodacz.

Osobna komisja koalicyjna urzędująca na Górnym Śląsku będzie w stałym kontakcie z komisją główną. (3)

KATOWICE 29 | 10 (PAT) Według danych niemieckiego ministerstwa poczt i powodu wyłączenia części górnego Śląska do Polski Niemcy tracą 2 główne urzędy pocztowe pierwszej klasy, 9 urzędów II klasy, 26 urzędów III klasy i 86 agencji pocztowej. (3)

KATOWICE 29 | 10 (PAT) Czeski dziennik „Lidowe Nowiny” pisze z powodu decyzji góruośląskiej. Na granicy Mulożyńskiej od strony Polski powstał trójkąt, w którym znajdują się 10 gmin, przyłączonych do Niemiec. Ludność tych gmin jest przeważnie czeska. Trójkąt ten ma 20 kilometrów długości, a 3 do 7 szerokości. Dla Niemiec niema on żadnego znaczenia, mógłby mieć jednak wielkie znaczenie dla Czechosłowacji, gdy w tym miejscu Czechosłowacja mogłaby zyskać naturalną granicę; a mianowicie Odrę i rzeczkę Cinę. Lądują też być również granicą językową.

PRZENOSINY KONSULATU.

KATOWICE. 28 10. (PAT) Generalny konsulat polski w Opolu przeniósł swoją siedzibę do Bytomia, gdzie konsulat będzie się mieścić w hotelu „Lomnica”, dawnej siedzibie komisariatu plebiscytowego i Naczelnej Rady Lud.

KRONIKA TYGODNIOWA.

—o—

Narady Kupców z Pacanowa. Czy zmniejszyć ceny? W jaki sposób. Ich sąd o drożyznie, inteligentny fabrykant z Łodzi. Popieranie prasy przez rząd. Cena depeesz P. A. T. wtedy kiedy marka polska idzie w górę. Przeciwnie to wandalizm. Kombinacje przemysłowca.

Ha, cóż sąsiedzie, mówi jeden kupiec do drugiego — marka polska idzie w górę — na mieście hałas. Ludzie wymyślają nam od paszkarzy, trzebaby ratować nasze dobre imię. Możeby zniżyć towar.

— Tak, zniżyć, bąknie inny, zniżyć teraz kiedyś drożej go kupował.

Czy to dziś nabyty towar?

— No, tak, kupowałem po wysokiej cenie, ale co na to powiedzieć, kiedy w Warszawie i Częstochowie zniżają w sklepach na gwałt ceny. Przeciwnie my w Łodzi musimy się z tem liczyć. Dziś ludzie zmądrzeli, oprócz kilku głupich żon mądrych ludzi, które właśnie teraz ekwipują się, nie patrząc na kieszenie mężów, Dziś mówią zaraz każdy obliczy sobie, czy nie lepiej jechać do Częstochowy po towar. Ja sam powiem wam do ucha nie ubieram się w Łodzi, tylko cichaczem jadę do Ostrowa lub Kępna i tam zawożę materiał. Dużo taniej liczą za robotę niż łódzkie krawcy.

Ci... splunął i zamilkł.

— Chciałeś coś sąsiad powiedzieć wem

o co to chodził Ale wstrzymałeś się w porę, bo tym krawcom podobno sprzedajesz podszewkę.

— Co nieco się sprzedaje. Szkoda fatygi.

— Ale zawsze, jedno przy drugim...

— Rozumie się, gdyby nietol.. Ale jak uważasz sąsiad? Czy zniżyć!

— Nie można! Kupiec wytrzymuje dotąd, póki się towar nie psuje.

— Dobrze, że nie targujemy mięsem.

— Ani bulkami!

— Co sąsiad mówisz, wszak to najlepszy interes... Pszenica spada, żyto spada, a oni coraz drożej liczą. Już chciałem im powieścić słów parę.

— Psyt! tu nieopodal idzie jeden z paszkarzy!

— Lepiej nie zaczepiać tej sprawy. Choć moja żona nie ma słów pogardy dla tych bezczekników! To istni pas...

— Psyt! Co nas to może obchodzić. Kiedy publiczność płaci, dajże ją co się zmieści.

— Ale i my jesteśmy potrzebujemy... Trzeba mieć sumienie. Albo się jest Polakiem, albo nie...

— Niech tam inni świat czyszcza. Co do nas to musimy dać dobry przykład i zniżyć towary.

— O ile?

— Choć o 20 procent!

— Co sąsiad mówisz, aż o 20 procent sądziłem o 5 dosvc będzie.

— To jakoś źle wygląda.

— Ruina, sąsiedzie, ruina!

— Trzeba to jednak umiejętnie zrobić, a nie nie tracimy.

Podnieśliśmy towar o 25 procent, a potem w dwa dni obniżymy na 20.

A, tak, to dobrze... Rozumiem na 25 podnieśliśmy, obniżymy na 20. to będziemy straci 5 procent.

— Przeciwnie, sąsiedzie!

— Tak, jest, sąsiedzie. Kto dziś zarabia 5 procent, ten bankrut.

— O, masz rację, sąsiedzie, ten bankrut.

— Ileż to sąsiad masz gotówki?

— Niewiele sąsiedzie, niewiele. Wszystko wpakowałem w towar. Mam zaledwie głupie parę milionów.

— Jestem niedzarzem.

— Liczyłem sąsiedzie tak na 20.

— Coby to było? 20 milionów. Chyba sąsiad kpi. Jestem niedzarzem, ale już nie takim, jak się sąsiadowi widzi.

— Nad czym to panowie tak radzą — zbliżają się ku nim — zagadnął nowy jegomość.

— B, to znany przemysłowiec, fabrykant towarów lokciowych.

— Nad cenami i straszną stagnacją. Towar nie idzie, odzywa się jeden z kupców.

— Żeby was szara gęś skrzydełkiem traciła, roześmiał się fabrykant. Stagnacja. Albo co wy tracicie. Czy potrzebujecie płacić ludziom.

— Alboż to u nas ludzie nie pracują.

— Jeden lub dwóch! Co was obchodzi stagnacja. U mnie to gorzej się przedstawia. Muszę oddać 400 ludzi, bo jak tu produkować

Głos o daninie.

Wszystkie obawy polityczne wobec „daniny na rzecz skarbu Państwa jest konieczna”, a nie część ich, misje Czar. Warszawa, usłanie nadać daninie jednomyślny kierunek, odwołanie egoizmowi danej warstwy społecznej, a nie brak i takich partii, które pod różnymi płaszczykami dają w sprawie rzeczy do uniknięcia całej daniny. Ponieważ nie śmieją ze względu na patriotyczną opinię publiczną zaatakować otwarcie zasady daniny jako takiej więc wysuwa się w formie kategorycznej żądania zasadniczych zmian projektu rządowego, ażeby doprowadzić do kontaktu z ministrem skarbu i spowodować kryzys gabinetowy.

Taktyka ta jest widoczną u chłopskich stronnictw stawowych, które w sprawie daniny utworzyły solidary, zwarty front wieśniaków, thugniowców i stawiaczyków i razem domagają się zmian w projekcie, o których minister skarbu oświadczył z góry, że są nie do przyjęcia, jak przedwzrostkiem prozora słuszna przy podatku dochodowym, ale zaś przy daninie majątkowej.

W ostatnich dniach było stanowisko p. Michałskiego zakwestjonowane w innym punkcie. Socjalista Diamand, poparty przez ugrupowania ludowców, zażądał obciążenia projektem daniny także kapitału lotnego przez potrącenie 20 procentów, tak, by 100 marek posiadało wartość tylko 80, a 1000 wartość 800 i t. p.

Myśl pociągnięcia do ofiarności na rzecz Państwa posiadaczy gotówki jest w zasadzie zdrową i popularną, aczkolwiek mylą się ci, którzy mniemają, że w ten sposób osiągnie się bogactwo wojennych. Dorobkiewicz ci wojenni operują na pewno nie gotówką, lecz czekami na większą skalę, natomiast gotówka znajduje się raczej stosunkowo bardziej w ręku ludzi skromnych. Mimo to zasada sama w sobie pozostaje słuszna.

Ale minister skarbu obawia się, że tą drogą, t. zn. obciążeniem kapitału lotnego w tej chwili i w tej formie, spowoduje się nową dewaluację marki polskiej, a więc nową klęskę finansową i dla tego sprzeciwił się stanowczo obciążeniu kapitałów pieniężnych jednorazową daniną państwową. Kwestja stała na osirzu noża.

Wówczas przedstawiciel związku ludowo-narodowego, poseł wierzbicki, wystąpił z propozycją, by zgodzić się na stanowisko p. Michałskiego, t. zn. daniny jako takiej nie rozszerzać na kapitał pieniężny, ale wezwać ministra skarbu do przedłożenia w jaknajkrótszym

czasie projektu, który oświadczenia wzbogacenia wojenne i przedmioty majątku, niedotknięte daniną, oraz zawierać będzie ostre zarządzenia przeciw handlarzom walut obcych. Rezolucja ta przeszła w podkomisji sześciu głosami przeciw czterem (zruch ludowcowym i jednemu z N. P. R.)

W ten sposób została daleki interwencji związku ludowo-narodowego wstawiona zdrowa myśl, t. zn. konieczność sięgnięcia do kieszeni dorobkiewiczów wojennych i zabrania się do handlarzy walut obcych; uniknięto zaś wątpliwości, do których minister skarbu przykładał taką wagę i zarazem — przesłania w ministerjum skarbu i w całym gabinecie.

Uważamy sobie jednakowoż za obowiązek zaznaczyć, że związek ludowo-narodowy, jak wogóle całe społeczeństwo ma prawo spodziewać się, że minister skarbu wystąpi istotnie jak najszybciej z żądanym przez podkomisję projektem, którego niewątpliwie i komisja domagać się będzie bezwzględnie. Faktem jest, że pod tym względem danina zawiera znaczną lukę. (3)

Mowa prezydenta Hardinga

Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił w da. 21 b. m. mowę z powodu rocznicy podjęcia się w 1781 r. wojsk angielskich armii rewolucyjnej Jerzego Waszyngtona, w której podkreślił, iż ma nadzieję, że pomiędzy dwoma narodami, używającymi języka angielskiego, istnieć będzie zawsze poczucie pokojowego pokrewieństwa.

„Żeby jedna z nich — mówił prezydent Harding — mógł znowu kiedykolwiek podnieść miecz przeciw drugiemu, jest to rzecz niemożliwa do pomyślenia”.

Wspomniawszy o pomocy okazanej Francji w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa, co było spełnieniem zobowiązania, którego nie nie udało się spełnić w szeregu pokoleń, prezydent odwołał się do współdziałania międzynarodowego.

„Sądzę — mówił — że przyszedł czas, w którym należy przyjąć jako sprawę zasadniczą współdziałania pomiędzy narodami dla wspólnej sprawy i wspólnego dobrobytu, dla postępu i pomyślności rodzaju ludzkiego. Miejmy nadzieję, że stoimy na progu nowej ery, w której narody będą w posiadaniu większej siły, aby przyczynić się do polepszenia świata.

Zbyteczną jest rzeczą rościć o jakieś suwerenności światowej, panującej nad rozróżnionymi rasami, tradycjami i charakterami narodowymi, gdyż to się nigdy nie stanie. Wszelki program, zmierzający do zniwelowania narodowości, jest skazany na niepowodzenie”.

Prezydent zakończył mowę swoją w ten sposób:

„Wierzymy, że w tych czasach decydujących, jest rzeczą pilną konieczności złączyć najlepiej ze sobą wszystkie wielkie narody w jeden wspólny wysiłek i przymierze, które wystrzegając się sojuszy zbrojnych, wzmocni zgodę i pokój w ten sposób, iżby każdy udzielił sobie sprawę ze swego prawowitego przeznaczenia i przyłożył się, w miarę możliwości, do postępu i szczęścia ludzkości.

Omarwiając powyższe przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych, „Times” wyraża przekonanie, że wroty one dobrze o przyszłej konferencji w Waszyngtonie.

AMERYKA NADZIEJĄ ŻYDÓW.

Rabin H. Raphael Gold z Roxbury powrócił pod koniec ubiegłego tygodnia z Europy i przywiózł żydom osiadłym w Ameryce z kongresu syonistów, w Karlsbadzie, wiele mówiące oświadczenie, że Ameryka jest nadzieją żydów całego świata.

„Uważam za wielkie moje szczęście, mówił rabin z Roxbury, donieść wam tę wiadomość, że zebranie się na kongresie syonistów 540-tu delegatów reprezentujących żydostwo w krajach nawet tak dalekich, jak Persja, Syberja i Brazylja, było największą manifestacją synów Izraela.

Wszyscy, którzy cokolwiek wiedzą o tajemniczym morderstwie p. Kamińskiego zwłaszcza osoby które widziały się z nim w ubiegłym ożwar tak 20 b. m. z kim Kamiński chodził, w jakiej był restauracji, kto ma to warzyszył wogóle najdrobniejsze szczegóły, które mogą wyswiedlić ohydny zbrodnie, prozzone są uprzejmie o danie listownie wyjaśnień w „Rozwoju”

100,000 marek nagrody.

Redakcja pism miejscowych wyznacza wspólnie nagrodę w kwocie 100,000 marek dla tego funkcjonariusza policyjnego, względnie osoby prywatnej, która przy czyni się, lub wskaże pewne ślady, dopomagające do ujęcia zabójcy dziennikarza s. p. Kzimalerza Kamińskiego.

wał. Każdy kupiec wyczekuje na towar tańszy. A czy ja wiem jak mam ten towar kaskulować? Dziś za markę niemiecką płać 22 marki polskich, a jutro mogą płać tylko 11. Długo konkurent wyczekuje na tą markę po 11 marek i na dolar po 90 marek, albo mniej a ja mam robić na zapas?...

Przecież na to potrzeba milionów. A z czegoż pan będziesz żył? Wszakże na utrzymanie potrzeba codziennie tysiące, nie jadając w restauracji, bo tam codziennie przypisują do potraw po 50 marek. Za szklanke kawy biorą 60 marek. Gotówka z góry! A co ich kosztuje?

Cukier 20 marek, mleko 10 marek a erzac kawa i markę Bulke tak małą sprze dają o 50 procent drożej. Byłem w Warszawie i zjadłem tam dwa obiady po 150 mk.

Naucyłem się niemi, a tu za takie obiady musiałbym zapłacić co najmniej po 300 marek każdy!

—He, proch widzicie w ołtu swoich sąsiadów, a wę własnym nie chcecie dojrzyć belki...

Ale co o tem. Psyt... milczyć i oni potrzebują żyć.

Czy pan wymówił już swoim ludziom. Już.

—Więc coż pan będzie teraz robił.

—Zakładam agencję telegraficzną.

—Agencję telegraficzną? a pocóż to?

—Byłem w redakcji i tam zobaczyłem

taka kartkę:

Polska Agencja telegraficzna donosi, że od 1-go listopada depesze agencji z powodu podrozenia papieru(!) i materiałów piśmiennych podnosi abonament do 50.000 marek miesięcznie, oraz za giełdę 5000 m. A więc jedna gazeta będzie płaćla rocznie 660000 marek, jeśli jeszcze za tydzień agencja nie będzie płaćla 55.000 miesięcznie.

—Niemiaczaj.

—To dopiero pas. Psyt... I to się urządza dziś właśnie kiedy marka polska idzie w górę.

—Tak, tak.

—Mam kuzyna, który pięknie pisuje wierszyki. Ten mi mówił, że prasę polską rząd traktuje pod zdechłym szczeniakiem i dba o nią, jak pies o piątą nogę. Pozwala ją łupić różnym papierniom, a gdy i to nie pomogło aby została zgnębiona, sam ją wziął w swoją ojcowską opiekę. Depesze wysyła jej tak późno, że rychlej nadchodzą warszawskie gazety z lemi depeszami. Przyciem wszystkie wiadomości czerpię z gazet stołecznych.

To też ja zakładam agencję w ten sposób, że pisma będzie mi przywoził konduktor pośpiesznych pociągów. Ja je przedrukuję na mimografię i będą o wiele wcześniej niż od P.A.T. Obliczyłem, że dając za połowę ceny, będę miał z Łodzi samej zysku czystego co najmniej 2.800.000 marek nie wzięto to, ale na skromne życie z samochow

dem wystarczy. —Możebyś pan nas przyjął na wspominkiów.

—Ho, ho. Za dobry interes! Takimi zyskami nie lubię się dzielić. A przytem zostanie dobrodziejem prasy polskiej.

—Dziękuję panu za to żeś nam o tem powiedział. Jeżeli mnie dziś starosta, lub urząd walki z lichwą zaczepi i powie, że parskuje, odeprę mu dumą: Mylisz się pan, ja tylko wstepuje w ślady półurzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej.

Jestem jednak od niej sumienniejszy, bo daję towar nieźle zleżały, kiedy ona... uchodzą waj Bożel żeby to były kartofle, dawnoby już zgnily. I zwróciwszy się twarzą pełną zadowolenia dodał wiesz co sąsiadzie, podajemy cenę na nasz towar o 30 procent, i zniżymy ją o 5.

Mamy dziś dobry przykład i znakomity drogowskaz jak czynić potrzeba. A my głupcy żyliśmy pewnie skrupuły i grzyło nas sumienie... Urągaliśmy restauratorom, szewcom, krawcom piekarzom i innym, choćom, że oni drożyznę robia...

Dobrze, że nie słyszełi Psyt... zachowajmy to między sobą.

Teraz nabraliśmy rozumu.

Dobry przykład zawsze idzie z góry.

X. X.

Znów uległ jeden z członków naszego zgromadzenia
w sile wieku

ś. † p.

Józefat Kowalewski

liczył bowiem 86 lat, którego pamięć po nim pozostanie
unas na zawsze.

Zarząd Zgromadzenia Majstrów
Rzeźniczych.

211D

Dnia 28 października o godz. 8 rano, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św.
Sakramentami, przesywży lat 75, zaspała w Bogu ś. † p.

z Kolasńskich Pelagja Kwiasowska

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę o godz. 3 po poł. na stary cmentarz katolic-
ki. Na smutny ten obrzęd, zapraszają krewnych i znajomych
209P) **synowie, synowa i wnuczki.**

ś. † p.

JAN MAGDZICKI

doktor medycyny,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 28 paździer-
nika 1921 r., przesywży lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 30 października o godz. 5 po poł. z domu za-
łoby przy ul. Ajeja 1-go Maja № 15 na stary cmentarz katolicki

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w poniedziałek dn. 31 października o g.
9 i pół rano w kościele św. Józefa.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia rodzinę, kolegów i przyjaciół

226K1)

Żona z dziećmi.

Dnia 28 b. m. o godz. 8 wiecz. rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec
i dziadek

ś. † p.

ANTONI ŁACIŃSKI

w wieku lat 58

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 31 b. m. o godz. 2 i pół ze szpi-
tala miejskiego przy ul. Drewnowskiej Nr. 75, na stary cmentarz katolicki, o czym
zawiadamiają

232B

Dzieci i wnuki.

KRONIKA,

— Dar dla dzieci.

W okresie urządzania obchodu święta nie-
podległości Stanów Zjednoczonych w Polsce po-
wstał projekt zebrania w większej ilości darów
dla dzieci polskich dla dzieci Ameryki.

Darów tych zebrano już kilkadziesiąt
skrzyń. Przed wysłaniem do Ameryki postano-
wiono urządzić w Warszawie wystawę tych da-
rów która ma się odbyć w końcu
listopada w jednej z sal publicznych wśród
ci. Będzie to „Wystawa wdzięczności” jako
manifestacja uczuć dzieci polskich dla Ameryki,
która przez dwa i pół lata przyszła nam z tak
olbrzymią pomocą w „najcięższym okresie prze-
żywanym przez Polskę.

Komitet wystawy zwraca się z gorącym
wezwaniami, aby te szkoły, które dotychczas
nie przesyłały swych darów zechciały to uczy-
nić możliwie najspieszniej. Dary z Warszawy

mały kierować do Kola pracy kobiet, Pla-
Dąbrowskiego 6. Dary zaś z prowincji do Pol-
sko-ameryk. komitetu pomocy dzieciom Jas-
na 11

— Inżynier

Wobec konfliktów zachodzących między
inżynierami we Lwowie, a technikami absolwen-
tami szkół przemysłowych urządziło Towarzystwo
Politechniczne zebranie dyskusyjne, na któ-
rem wyłoniły się różne i przeciwne zapatrywa-
nia. W głosowaniu uznano w zasadzie, że średnia-
szkoła przemysłowa jest potrzebna, a opraco-
wanie wniosków co do jej planu naukowego i
określenia praw jej absolwentów powierzono
specjalnej komisji.

Gdyby u nas zabrano się do tej samej
kwestji ubyłoby w Łodzi dziewięć dziesiątych in-
żynierów. (9)

— Miesięcznik pracy.

Ukazał się Nr. 6 Miesięcznika Pracy, wyda-
ny przez główny urząd statystyczny. Treść au-
torek: Rozwój ekonomiczny Polski w cyfrach.

Rynek pracy, pośrednictwo pracy roboty publicz-
ne, koszty utrzymania i ceny artykułów pierw-
szej potrzeby, zarobki i warunki pracy, umowy
zbiorowe, strajki i lokauty, opieka społeczna
kronika, (3)

— Ślub p. Naczelnika Państwa

We wtorek dn. 25 b. m. w kaplicy Ła-
zienkowskiej ks. kapłan Tokorzewski po-
błogosławił związek małżeński między p. Na-
czelnikiem Państwa Piłsudskim a p. Ols-
Szczerbińską.

— Inwalidzi

Zarząd Związku Inwalidów Wojsk. zawi-
adania swych członków, że dn. 6 listopada o
godz. 3 pp. w sali przy ul. Dziekiej 44 ode-
bzie się zebranie kwartalne. 9

— Kursy (dokształcające przy Państwowej
Szkoła Włókienniczej w Łodzi.

Następujący słuchacze Kursu wieczorowe-
go tkactwa przy Państwowej Szkole Włókienni-
czej ukończyli całkowity kurs nauki z wyni-
kiem bardzo dobrym: Błaszczński Jan, Borow-
ski Władysław, Drymer Bolesław, Erdner Wil-
helm, Kaszubski Mieczysław, Kaszubski Wiktor,
Kowalski Bolesław, Krystiak Stanisław, Młynar-
czyk Feliks, Nowakowski Piotr, Stali Feliks, Su-
rowiec Józef, Świętochowski Konstanty, Wali-
ki Feliks. 9

— Zmiana pociągów

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warsz-
wie podaje do wiadomości, że poc. pociąg
Nr. 601 komunikacji Warszawa—Iłowo—
Tczew—Gdańsk, odchodzący z dworca Głównego
o g. 23.55, i pociąg osobowy Nr. 613
komunikacji Warszawa—Iłowo—Chojnice,
odchodzący z dworca Gdańskiego o g. 21.22,
poczynając od dnia 31 października odcho-
dzący będą: poc. Nr. 601 z dworca Głównego
o g. 21.50, a poc. Nr. 613 z dworca Gdańskiego
o g. 21.05.

— Ofiara

Pan Fr. Lemniewicz złożył na Pastorał
6 marek srebrem i jednego rubla bilet.

— Sensacyjna kradzież skarbu

Przy ul. Katnej pod Nr. 6 znajduje się
stary dom, należący do niejakiego Landaua.
Właściciel uzyskał od magistratu zezwolenie
na rozbiórkę starego drewniaka i rozbranie
rudery powierzył przedsiębiorcy. W dniu
onegdajszym robotnicy, nagłe natrafili na nie-
spodziewane odkrycie, a mianowicie przy
wykopaniu fundamentów natrafiono na
ukryty tamże skarb. Odkopano takowy i
przekonano się, że składa się on z miedziane-
go kociołka, szczelnie zamkniętego i przy-
mowanego na łańcuchu do żelaznego palika,
tamże wbitego. Kociołek ponadto znajdował
się jeszcze w żelaznym zbiorniku od pary.

Robotnicy z łatwą do zrozumienia sen-
sacją otoczyli wykopany skarb i poczęli go
oglądać, a na tę porę przedsiębiorca od roz-
bórki domu nadszedłszy, gapiów rozpedził,
sprowadził furę, włożył na furę tajemniczy
kociołek wraz z łańcuchem i słupkiem i ka-
zał zawieźć do domu.

Rozczarowani robotnicy donieśli o wy-
kopaniu skarbu właścicielowi domu, Landau-
wi, który udał się do pomocy policji i za-
dał od przedsiębiorcy budowlanego zwrotu
wykopanego skarbu, lecz ten się wzbraniał
to uczynić i dopiero pod naciskiem zwrócił
ale tylko pusty, rozbity kociołek. Co się
znajdowało wewnątrz kociołka, cały skarb
zniknął i przedsiębiorca nie chce wyjawić,
w nim analiz. Sprawa tajemniczego skarbu
wywołała w całej okolicy ogromną sensację.

— Towarzystwo strażników

(1) Przy ul. Konstantynowskiej pod 47
restauracji Wachowicza „goście” wszczęli roz-
prawę nożową, ofiarą której padł Stanisław Ulic-
ki z ul. Konstantynowskiej 70, pchnięty dwu-
krotnie nożem. Policja wdrożyła śledztwo celem
wykrycia rycerzy krwawego noża. (1)

KOMUNIKAT

Sprawozdanie kasowe z „Tygodnia Czerwonego Krzyża“

(od dnia 22 do 29 maja 1921 r.)

1) Kwesta uliczna	374413 50		
Wydatki (szpilki, znaczki i inne)	24600 — —	349813 50 —	
2) Kwesta w lokalach zamkniętych	124248 50 —		
Wydatki (szpilki, znaczki i inne)	121740 — —	102508 50 —	
3) Ofiary na listy i inne		439177 55 —	
4) Wpływ z zapisów na członków T-wa		206510 — —	
5) Wpływ z opodatkowania zabaw i widowisk		104920 70 —	
6) Zabawy ogrodowe			
Park Staszycy	20250 — —		
wydatki (orkiestra i inne)	10100 — —	10150 — —	
Park Poniatowskiego	61030 — —		
wydatki (bilety wejścia)	200 — —	60830 — —	
Park Sienkiewicza	131247 — —		
wydatki (orkiestra i inne)	23955 — —	107292 — —	
Helenów	80869 50 —		
wydatki (za bilety wejścia)	500 — —	80369 — —	
Ogród Maistrów Tkackich	44235 — —		
wydatki (cafet i inne)	16000 — —	28235 — —	286876 50 —
O g ó l e m 1489806 75 —			

— Miesięcznik statystyczny.

Ukazały się jednocześnie dwa okazałe zeszyty Miesięcznika Statystycznego, wydane przez Główny Urząd Statystyczny. Zeszyt 3 — 6 tomu II, stanowiący zaległość jeszcze za rok 1920, zawiera dwie obszernie prace. J. Piekałkiewicza. Projekty budżetów Państwa Polskiego, oraz Statystykę wyborów do Sejmu Ustawodawczego, opracowaną pod redakcją prof. L. Krzywickiego. Z treści zeszytu 6 z roku bieżącego wymieniamy artykuły: A. Czerniaków Stan przemysłu tartaczno w b. Królestwie Kongresowym i st. Rzepkiewicz. Budżety powiatowych związków komunalnych w roku budżetowym 1919. 20. Biuletyn Statystyczny, prócz zwykłych działów (ruch ludności, skarbowość, kredyt, spółki akcyjne, urodzaje, ceny ziemie płodów, podaje statystykę urzędników państwowych. Do zeszytu dołączono sprawozdanie z handlu zagranicznego za kwiecień i maj rb. oraz nr. 6 Miesięcznika pracy. (1)

— Zjazd ogrodników.

Łódzki Związek Zawodowy Ogrodowy, stojąc zawsze na stanowisku podniesienia rozwoju ogrodnictwa i oświaty fachowej wśród ogrodników zwołuje na dzień 6 listopada br. (Gólińskiego 50) ogólny zjazd ogrodników okręgu łódzkiego na roczne Walne Zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie roczne z działalności Związku, sprawozdanie kasowe i budżet na rok następny i inne sprawy b. ważne.

Interesujący Ogólny ogrodniczy referat „Działania Rządu do podniesienia ogrodnictwa w Kraju“ wygłosi p. M. Rozdolski, inspektor ogrodnictwa przy Województwie.

Niech więc każdego ogrodnika mającego pretensje do miana ogrodnika na zebraniu nie zabraknie i niech wszyscy jak jeden mąż staną do sprawy.

M R

— Wezwanie.

Inspektor ogrodnictwa wystosował do ogrodników następujące piękne wezwanie. Ogrodnicy! nie dajmy nadal milionów marek wysyłać po za granice Państwa naszego za produkty ogrodnicze, jak nie lepsze od krajowych powidła susze a głównie nasiona. Wina nasze owocowe, niech wypra z handlu krajowego, wszelkie „czarce“ alkoholowe zagraniczne, któremi się tam już nikt zatrwać nie chce. Przyjdzie chwila, a przyjsć musi z powodu stałego rozdrabniania

nia się ziemi, że kraj nasz ukończony zmieni się na kraj ogrodniczo rolniczy i przemysłowy, jak to staje się z najbliższym nam Zachodem. Obawiamy się te projekta ziszczyć.

— Konflikt.

Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. Łódź na zas. art. 27 cz. 1 Dekretu z dn. 7. 2. 19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych za przestępstwo przewidziane w art. 129 cz. 1 ust. 2 i 6 Kod. Karn. obłożono aresztem Nr. 10 z dn. 30 | 10 21 r. czasopisma tygodniowego p. n. „Wyzwolenie Robotnicze“.

— Wyroby włókiennicze

Firma Ekker Jozsef, Budapeszt, Ankerkőz i prosi o oferty na towary włókiennicze łódzkie, bielskie i białostockie.

— Skradziony towar.

Ze składu manufaktury firmy zjedn. Szajbiera i Grohmana przy ul. Piotrkowskiej pod 211 niewykryci złoczyńcy skradli 18 sztuk bawełnianego towaru manufakturowego, wartości pół miliona marek. O kradzieży zameldowano w policję.

(k) Patrol policjiny zauważył przy ul. Pomorskiej pod 56 przy składzie manufaktury fizyki Jerzego Sztencła operujących trzech opryszków, którzy spłoszeni rzucili się do ucieczki. Przytomni policjanci zaczęli strzelać tak trafnie iż grad kul odciał złodziejom odwrót, wobec czego dwóch z nich ujęto. Sa to rodzeni bracia z Kiszewic, jeden Antek, zamieszkały na Bałutach przy ul. Nowo Dworskiej pod nr. 14, drugi Ignacy na Bazarach przy ul. Rybnej pod nr. 10. Odesłano obojgu do więzienia.

— Zrabowana chustka

(k) Przy ulicy Tuszyńskiej na Chojaach znany bandyta, Bolesław Walczak, wieczorową porą napadł na swą znajomą, Józefę Poterała i przystawiając jej rewolwer do skroni, zdart z niej chustkę i uciekł. Ograbiona zameldowała o napadzie i rabunku policji.

— Kradzieże ryżem.

Przy ul. Rzgowskiej pod nr. 7 w tych dniach nabył sklep bławatny p. Kainath b. u rzędnik magistratu. Nocując w sklepie został przebudzony i ujrzał złoczyńców, wyciągających towary przez rozbity żaluzję.

P. Kainath ciągnął owar z jednej strony

a złodzieje z drugiej i skradli w ten sposób dwie saki towary. Po zrobieniu alarmu złodzieje grasujący jednocześnie na górze przy jednym z mieszkań prywatnych, zbiegli czekając na nich doorką. Do tego dziś dochodzi zuchwałość.

— Kradzież ze szkoły.

Ze szkoły Nr. 77 przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr. 2, skradziono, podług raportu nauczyciela Drabarka, krzesła i umywalki. Wszczęto śledztwo.

Z ostatniej chwili.

RZĄD SOWIECKI WPLACA JUŻ PIERWSZĄ RATE NALEŻNOŚCI.

WARSZAWA, 29 — 10 (PAT) Wczoraj w min. spr. zagran. odwiedził p. podsekretarza stanu Dąbskiego przedstawiciel pełnomocny Rosji sowieckiej p. Karachan i zawiadomił go, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, najdalej do wtorku, rząd sowiecki wnieśnie na ręce przedstawicielstwa polskiego w Moskwie pierwszą ratę należności za tabor kolejowy.

Jednocześnie p. Karachan zakomunikował, że komisja reewakuacyjna i spjalna w Moskwie wznowią swe prace. Wskutek tego w najbliższych już dniach wysłane będą do Polski meble z Zamku i Łazienek w Warszawie oraz inne zabytki, wywiezione przez Rosjan w r. 1919, a między in. „Grunwald“ Matejki.

P. Karachan przytem zaznaczył, że w najbliższych dniach rząd sowiecki przystąpi do przekazania poselstwu polskiemu w Moskwie drugiej raty należności za tabor kolejowy, wobec czego spodziewa się, że eksperci polscy pozostaną się w Moskwie nadal.

Co się tyczy przedłużenia terminu reewakuacji, przewidzianej art. 14 traktatu ryskiego p. Karachan zawiadomił, że rząd sowiecki godzi się zasadniczo na przedłużenie proporcjonalnie do opóźnienia powstałego w pracach komisji.

Podsekretarz stanu p. Dąbski poinformował p. Karachana o wyjeździe Borwsa, Sawinkowa, Petiury i towarzyszy z Polski.

Ulgi w projekcie o daninie.

Komisja dla projektu daniny przedłożyła w art. 12 projektu dany termin obowiązujący dla płatności rozpoczynający się w 8 dni po wyłożeniu wymiarów z terminem końcowym 4 tygodni.

Daninę będzie można wpłacać w dwóch ratach. Pierwszą połowę do 4 tygodni, drugą do dalszych 6 tygodni.

Wniosek pos. Grabskiego o daniu premji za wcześniejsze wpłacenie odrzucono.

Następnie przyjęto art. 13 14 z nieustanowionymi zmianami.

W art. 15 przedłużono termin wpłacenia daniny przez osoby prawne na 8 tygodni.

Komisja uchwaliła, by odsetki zwłoki zgodnie z pierwszym projektem rządowym wynosiły 10% na miesiąc.

Osoby prawne będą płaciły odsetki zwłoki za kwoty, których same nie wskazały, do których same nie wykazały, do których pobożenie płacenia wykazał wymiar rządowy. Odsetki mogą być policzone najdłużej za okres 6 tygodniowy.

O ujście Wisły.

Gdańsk 28 | 10 Rząd Polski wniósł rekurs do Rady Ligi Nar. przeciwko rozstrzygnięciu wysokiego komisarza z dn. 1-go września rb. Na podstawie tej decyzji kontrola i administracja Wisły na terenie w m. Gdańska ma być poruczona Radzie Portowej. Generalny sekretarjat Rady Ligi Nar. zawiadomił strony zainteresowane, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. (9)

ODEON

Tylko jeszcze dziś i jutro

ODEON

Napoleon i M-me Sans-Gené

Monumentalny dramat w 6 aktach, ilustrujący życie genialnego korsykanina od pierwszych kroków jego kariery wojskowej, aż do wyspy S-tej Heleny.

Niebywała wystawa!

Pocz. przedstawień o 3-ej

Tysiące tłumów!

Passe-Partout ważne tylko na I-y seans.

Kino-POPULARNE

Konstantynowska 16.

„QUO VADIS“

Słynne arcydzieło podług nieśmiertelnego dzieła HENRYKA Sienkiewicza 123K

Teatr „SCALA”

Cegielińska 18.

W niedzielę, dn. 30 paźdz.
o g. 4 pp.

Dla dzieci

i młodzieży

całej Łodzi

BAJKI

artyści warszawscy: MARJA STRONSKA (królowa bajki), HENRYK MAŁKOWSKI (najcudowniejsze dziecko świata), HALINA BUCZYNSKA (księżniczka śmieška, śpiewa, tańczy i mówi), MARJUSZ MA SZYNSKI (hr. wesolek), M. NIEMCZYŃSKI.

Zupełnie nowy program! Bilety od 10 w kasie

218K

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada 1921 r. obowiązuje w Łodzi zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dn. 26 października 1921 r. № SM. 3021 statut o poborze opłat na rzecz kasy miejskiej w Łodzi od spirytusu, wszelkiego rodzaju win i wyrobów wódczanych w wysokości 5% do pobieranych przez rząd opłat akcyzowych, t. j. mk. 100 od 1 litra 100g alkoholu i 10% opłaty celnej od win, sprowadzonych z zagranicy łącznie z dopłatą do cła (aggio).

Od tego dnia podlegają opłatom miejskim wszelkiego rodzaju wyroby wódczane i wina, jakie będą na składach, w likierniach, przedsiębiorstwach, wytwarzających wyroby wódczane, sklepach, hurtowniach win i wódek, restauracjach i t. p.

Wobec powyższego Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich właścicieli wyżej wymienionych przedsiębiorstw, składów, sklepów, restauracji i t. p., aby do dnia 1 listopada r. b. zgłosili do Oddziału Podatkowego (Plac Wolności № 1, pokój № 8) znajdującą się na składzie ilość wyrobów alkoholowych celem wymierzenia opłaty i odebrania ustanowionych przez Magistrat specjalnych opasek, które winny być na klejone na naczyniach, zawierających alkohol.

Blizszych informacji udzieli Oddział Podatkowy, Plac Wolności № 2, lewa oficyna, 1 piętro, pokój № 2.

Łódź, dnia 29 października 1921 r.
MAGISTRAT m. ŁODZI

Wice prezydent:

Dr. R. STUPNICKI.

216B)

BOISKO „HELENOW“

We wtorek, dn. 1 listopada r. b. odbędzie się o g. 2 1/2 pp.

Mecz Footballowy

między drużynami:

„Ostrowia I” — „Siła I”
Ostrów Łódź

Mecz odbędzie się bez względu na pogodę. 212B

Zawodowa Szkoła kroju, szycia i robót ręcznych

A. Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa.

Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju, robót freblowskich utroligatorstwa, rysunków i wycinanek.

Zapisy od 10 do 1-ej. Dla pracujących kursy wieczorne. Sprzedaż fasonów papierowych. (228K)

Sprzedaż skór

Jako to: chromy czarne i kolorowe, giemy i bukaty po cenach niższych

L. RACZKOWSKA Przejazd 48 III piętro. (229K)

Siedm morg ziemi sprzedam, narożnik przy szosie, 3 wiersty od skretu pabjanickiego lub 2 wiersty od Rzgowa (z obuch stron tramwaj). Domek ze wszelkimi gospod. zabudowaniami, 2 ogrody owocowe, 12 letnie drzewa. Na żądanie inwentarz żywy i martwy. Górny Rynek 3 | 4, lecznica, od 11 r. do 5 pp. 224B

Panu Doktorowi

Tadeuszowi Balowi

z Łasku

za wyleczenie syna mojego Zygmunta Chudzyńskiego skąd da serdeczne podziękowanie

Leokadja Chudzyńska 165K1

Czystej rasy i bardzo ładna obacica do sprzedania. Kilińskiego (Widzewska) № 82 mieszkania № 11 213D

„MARGOT”

PIOTRKOWSKA 64.

Poleca na sezon jesienny:

Wielki wybór ~~sweatrow~~ wełn. i jedwab. Bluzki jedw. i etam. „włoszkowe” Halki, szafroki Staniszki, fartuchy, Ponczochy, chustki, Białozną ciana.

Suknie domowe i wizytowe. Chustki czysto wełniane jesienne i zimowe. Ceny przystępne.

Ważne dla pań!

Poleca wielki wybór palt, sukien, spodnic, bluzek, sweatrow po cenach niższych

Warszawski Magazyn konfekcji damskiej

A. Schindler

Główna № 11.

6K(17)

Ważne dla Pani i Na wypłatę

zwracam uwagę iż są już na składzie w wielkim wyborze jesienne i zimowe towary na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze, suknie, bluzki, szlafroki i ciepła bielizna, również płótna białe i kolorowe, na bieliznę i pościel fartuchy podszewki chustki i ponczochy. Ceny najniższe.

M. Bryl, PIOTRKOWSKA w podwórzu, 5 wej 50 192KS

Dr. K. Karnicki

choroby oczu przyjmuje od g. 6-7. Piotrkowska 165. (5163W)

towary męskie i damskie Ch. Markowicz i S-ka Piotrkowska 37 podwórko. 200-K

KUPUJE

brylanty złoto, srebro perły, diamenty, stare zęby, garderobę płacą ceny najwyższe.

Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro, Z. Milich;

Dr. Artur Banasz, urolog.

(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chron. rzęka czoła)

przyjmuje od g. 5 do 1. Mieniszka 11. 22-K-6

CASINO

Dziś i dni następnych!

CASINO**„Złote bestje” SERJA III**

Fascytujący obraz kinematograficzny w 5-ciu aktach ze złotej serii

„Człowiek bez nazwiska”**Harry Liedtke i Mady Christians** w rolach popisowych

Początek przedstawień o godz. 4.30 w sob. i niedz. i święta o godz. 3-ej Passe-partout na ostatnie seanse nieważne

KOMISJA LIKWIDACYJNA
VI Towarzystwa
Pożyczkowo-Oszczędnościowego
Przejazd 14

niniejszym zawiadamia swych członków i osoby, mające swe oszczędności, że z dniem 1 października r.b. przekazała przyjmowanie niespłaconych pożyczek, oraz wypłaty oszczędnościowe

**Bankowi
Spółdzielczemu**(Dawniej II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
Andrzeja 3

(208P)

Komisja Likwidacyjna

Pierwszorządny długoletni
zakład krawiecki, damski**I. Moszkowicz**

Zawadzka 22 front I-sze piętro (dom własny)

przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa damskiego wchodzące z punktualnem i akuratem wykonaniem.

Najnowsze fasony francuskie i angielskie.spejalny dział dla robót futrzanych
207P**Szkoła Rysunkowa****JERZEGO LEMANA**

Nawrot 8, m. 8

Zapisy w poniedziałki i czwartki od 5 do 7 w.
Przy szkole jest oddział rysunków technicznych.
227B**Apteka K. Wendy**

Warszawa—Krakowskie-Przedmieście 45.

— poleca —

Chemikalja Barwniki do badań mikroskopowych. Nowe leki Specyfiki własne, krajowe i zagraniczne.**Laboratorjum analityczne:** analizy techniczne i produktów spożywczych analizy fizjologiczne (kał, mocz, płwociny)**Odczynniki Surowice i Szczepionki Płyny mianowane Ludzkie i zwierzęce**

Zamówienia z prowincji wysyła się bezwzględnie

185K4

Maszyny do wyrobu świec

kupimy natychmiast

Zgłaszać się, Warszawa, Twarda 50 m. 4.

W pracowni sukien i okryć damskichpani P. HAUSER przyjmuje się wszelkie obstalunki jak palta, kostjomy i suknie oraz wszystkie roboty kuśnierskie
Główna 31 m. 56 pr. of. I wejście II piętro. 215DPowiększona w 1921 roku
największa w kraju**FABRYKA****PILNIKOW I NARZĘDZI**

założona w 1852 roku

Granębs i Kozłowski

t. z. o. p.

Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7,

— poleca: —

**Pilniki wszelkiego rodzaju
Narzędzia do obrabiania metalów**

Duży wybór narzędzi stale na składzie.

Oferty, kosztorysy na żądanie.

3150B

Radzę wszystkim
kupować towary tylko p. f**Najtańsze
Źródło**bo w mieszk. przyw.
Łódź DZIELNA 34.Piłtno białe Bostony
Piłtno kol. Szewioty
na wyspy Sukna
na peściel Korty
Cajgi różne Barchany
Chustki Flanely
Surówki i podszewka

Ceny specjalne dla kooperatyw, kółek i sklepów.

Hurt. — Detal.

Włókniki Edward zgubił legitymacyję policyjną wyd. w komendzie policji na m. Łódź
3708—1**Zagubione dokumenty:**Nawrocki Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w P. K. U. w Łodzi
2758—2Frontczak Zofja, Braterska 14 zgubiła dowód osobisty wyd. w Poznańskim
2726—2Surowiec Piotr, Luosławice, za zgubił portfel zawierający paszport niemiecki wyd. w Lesmieńcu, kartę powołania wyd. w Łodzi, 32 tys. mk, oraz dokumenty cukiernicze
2721—2Hekselman Gusta zgubiła dowód osobisty wyd. w Warszawie
2796—3Zaginął paszport rodzinny niemiecki wyd. w Łodzi na imię na; Roman i Stanisława Skrzypiński
2775—3Zaginęła matrykuła wyd. w gm. nazjani El Orzeszkowej na imię Melanji Jerzykowskiej.
2777—1**Motory**

popowe na 30, 60, 70 koni, kupują

Oferty składać do browaru skierniewickiego. (P)

Pianino nowe

zagraniczne do sprzedania i dywan nowy, bardzo duży

Oglądać od g. 12 do 3 i od pół do 7 do 9 w. Pańska 100, m. 13. 207B

Poszukujemy spółnika

do b. korzystnego interesu handlowego z kapitałem do 7 milj. Wład: Biuro „Fortuna”, Łódź, Wólczańska 163, Og Karola. 197B

Smolarek Ludwika zgubił kwit 5 M186 od reperacji maszyny wyd. z komp. Siger
2734—1Nowicka Marja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi
2785—3Jan Muszyński zgubił dowód tymczasowy zwolnienia z wojska pow. Brzeziny gm. Dmosin wieś Osiny
2789—3Abram Mendel zgubił dowód osobisty i kartę odroczenia wyd. w Łodzi
2763—1Stefanóczyk Zygmunt zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi
2799—5Waldmanowicz Jakób Szmul zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi
2769—3Zakrzewski Franciszek zgubił paszport tymczasowy wydany w Łodzi
2768—3Urszula Meissner uczennica szkoły żeńskiej Meidy Szelki zgubiła matrykułę
2753—Kon Maks zgubił tymcz. dowód osobisty wyd. w XI Kom. w Łodzi
2758—3Laszcz Wawrzyniec, Łagiewnice Łódzka 24, zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi
2764—3Kartkę i spodnie skórzane w furdze, rękawice szolerskie siedło angielskie używane spzda e lotnik Lipowa 57—10
2781—3Kredens. lodownik maszyną do pran a plobary
2782—3

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmuje obstalanki
na wszelkie roboty drukarskie.

SZMUCHEL I ROZNER, Łódź

PIOTRKOWSKA 100, Filja 160,

sprzedaje najtaniej: Palta damskie, męskie, dzieciinne, Suknie damskie i dziecięce, garnitury, męskie chustki, etami, flanele

125B) Towary na garnitury, kostjomy i suknie.

Zarząd Gazowni miejskich w Łodzi

rodaje do wiadomości pa. konsumentów, że z powodu braku węgla zmusze-
ny jest do wstrzymania dopływu gazu.

Należy zatem od dnia 27 b. m., t. j. od czwartku o godz. 3-ej po poł. pozamy-
kać wszystkie kurki przy lampach i kraniki do kucharek i innych przyrządów oraz
zamknąć główny kran przy gazomierzu.

Niewypelnienie niniejszej instrukcji może pociągnąć za sobą nie-
szczęśliwe wypadki, za które Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi nie będzie odpowiadał.

O przywróceniu normalnego ciśnienia gazu w przewodach będzie zawczasu ogło-
szone.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Otrzymaliśmy w większej ilości:

Cegłę ogniotrwałą, szamotową

benzynę, olej gazowy, które polecamy — z naszego składu

ELIBOR Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego № 60 tel. 173. 194P

Powrócił Dr. Wołyński

Choroby uszu, nosa i gardła
przyjmuje od 10- do 12 i
4-6. Piotrkowska 121.
(97P)

Kupuje meble

dywany i maszyny do szycia
futra garderobę i sprzęty do-
mowe A. WAJCMAN Dzielna
19 w sklepie.

Obiady

gospodarskie wydaje się na
miejsce i na miasto.
ul. 22, prawa oficyna
i piętro.
2926

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9—11 od 5
i pół, p. p. Panie do 5.
2975B

okoju przywołanego na 2
lub 3 miesiące, w cen-
trum miasta poszukuje.
Może być za produkta.
Oferta do „Rozwoju”
„Dobra cena” 174D

SKŁAD CYGAR

I wyrobów tytoniowych
ŁÓDŹ
Sienkiewicza 48
(róg Nawrot)

Stefana Lewandowskiego

poleca
Cygara amerykańskie, nie-
mieckie i holend. tytoni rosyjski
i wszystkie cygara krajowych
oraz wszelkie towary wchozące w zakres
branży tytoniowej.

2 biegle stenotypistki

możliwie ze znajomością stenografii,

2 stenografów

poszukuje poważna instytucja. Zgłoszenia pod „Dobrze
płatne” do adm. „Rozwoju”. 190B

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

KAROLA 8 PAROPIA KAROLA 8

KSIĘGOWNICZKA gruntownie i pra-
ktycznie
STENOGRAFIA najłatwiejsze-
go systemu
Wszelkie nauki handlowe
języki



Lecznica lekarzy specjalistów, PIOTRKOWSKA № 17, (drugie podwórce).

8-9	chirurgja	dr. Flentzenfel
8-9	bad. moczu, krwi płwo.	dr. Miłoszowski
9-10	choroby dzieci	dr. Ziegler
9-10	oczu	dr. Garliński
9-10	nosa, gardła i uszu	dr. Goldberg
10-11	dzieci	dr. Nowicki
10-11	wewnątrz. i dziecięc.	dr. Magdziński
10-11	nosa, gardła i uszu	dr. Altenberg
11-12	weneryczne i skórne	dr. Dutkiewicz
11-12	kobiect	dr. Zuzowski
12-1	wew. (płuc i serca	dr. Golecki
12-1 1/2	chirur. i kobiece	dr. Artykiewicz
1 1/2-2 1/2	nosa, uszu i gardła	dr. Czajkowski
1 1/2-2 1/2	kobiect	dr. Jasicki
1 1/2-2 1/2	nerwowe codz.	dr. Starzyński
1 1/2-2 1/2	wewnętrzne	dr. Smoleński
1-2 1/2	skórne i wener.	dr. Skusiewicz
2-3	oczu	dr. Michałowski
3-4	chirur. i kobiece	dr. Marks
3-4	wewn. i dzieci	dr. Jozef
3-4	nerwowe pon. sr. piąt.	dr. Mittelstaet
3-4	nosa, uszu, i gardła	dr. Altenberger
3-4	chirurgja	dr. Jasicki
4-5	oczu	dr. Karnicki
4-5	weneryczne i skórne	dr. Stawowczyk
4 1/2-5 1/2	wewnątrz	dr. Liszewski

UWAGA: Lecznica otwarta codziennie prócz świąt.
Porada 300 mk. Operacje i opatrunki wszelkie
go rodzaju — od umowy. 1157K

Otwieram od 1-go listopada r. b. komplet

gimnastyki zdrowotnej

(gimnastyka płuc i szwedzka) dla dzieci w roku przed-
szkolnym i szkolnym.

Zapisy przyjmuje codziennie w mieszkaniu przy Al.
Kościuszki 24, od 10-ej do 12-ej.

86.) D-równa J. Gundelachowa



Zakłady Elektryczne
„WESTINGHOUSE”
Warszawa, Marszałkowska Nr. 98.

Gumy samochodowe

pneumatyki i pełne,
przybory samochodowe

sprzedaje
biuro Agentur. „MOBILE” Łódź, Juliusza 4.

